PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 91 — ROK VII. ŚRODA 4 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

We wspólnym froncie walki o pokój i postęp

PRZYJAŹŃ NARODU NIEMIECKIEGO i POLSKIEGO

wyrosła z historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej

Zamknięcie obrad II Konferencji Tow. Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską

BERLIN (PAP). — W drugim dniu obrad Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, toczyła się dyskusja nad referatem premiera Grotewohla. W dyskusji przemawiało kilkudziesięciu delegatów, którzy zapoznali uczestników obrad z osiągnięciami Towarzystwa w różnych stronach NRD i wśród różnych warstw społeczeństwa niemieckiego.

Z ramienia ludności nadgranicznych obszarów nadodrzańskich Robert Neddermeier stwierdził, że mieszkańcy tych obszarów masowo dają wyraz głębokiemu i szczeremu pragnieniu zacieśniania przyjaźni niemiecko - polskiej. Przedstawiciel Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej — Scheffer oświadczył, że młode pokolenie nowych Niemiec walczyć będzie słowem i czynem o przyjaźń z narodem polskim. W serdecznych słowach mówili o przyjaźni z Polską przedstawiciele repatriantów. Zarówno oni, jak i inni mówcy podkreślali z naciskiem, że **demokratyczne Niemcy uważają każdy atak przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie za bezpośredni atak przeciwko swemu pokojowemu rozwojowi.** Przedstawiciel Niemiec Zachodnich, członek Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Polską stwierdził, że również ludność zachodnio - niemiecka wykazuje głębokie zrozumienie dla sprawy pokojowego współżycia z Polską.

Dowiódł tego zorganizowany tam ostatnio, mimo represji rządu bonskiego, Tydzień Przyjaźni Niemiecko - Polskiej.

Po dyskusji nastąpił wybór władz. Prezesem Towarzystwa wybrany został ponownie profesor dr Johannes Stroux.

Przemówienie min. A. Rapackiego

Przekazując zebranym gorące pozdrowienia i podziękowania narodu polskiego za wspaniałą manifestację uczuć przyjaźni w ciągu minionego miesiąca, minister Rapacki powiedział m. in.:

Przyjaźń naszych narodów rodzi się i hartuje we wspólnej walce o najważniejszą dziś sprawę ludzkości, narodu niemieckiego i narodu polskiego — we wspólnej walce o pokój. Miesiąc Przyjaźni Niemiecko - Polskiej był konkretnym i doniosłym aktem walki o pokój.

Całe narody — powiedział mówca — **biorą w swe ręce sprawę zachowania pokoju, zdecydowane bronić jej do zwycięskiego końca. Wasza ojczyzna, obok Korei i Chin, znalazła się w samym ognisku światowej walki o pokój.**

Mówca przypomina jak imperializm amerykański od lat konsekwentnie przygotowuje realizację planu katastrofy Niemiec i zagrożenia Europy. Stwierdza, że w tym celu imperialiści dokonali rozbicia Niemiec i starają się odciąć ich zachodnią część od Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w której dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego doszło do głosu to, co jest postępowe, pokojowe, młode i najlepsze w narodzie niemieckim.

Niemiecka Republika Demokratyczna — podkreśla min. Rapacki — **oparła na mocnych fundamentach stosunki przyjaźni i wzajemnej pomocy z sąsiednimi narodami, a zwłaszcza z narodem polskim, utrwalając wspólnie z nim pokój — na granicy pokoju. Niemiecka Republika Demokratyczna weszła do obozu pokoju skupiającego się wokół ZSRR i stanęła po stronie wszystkich walczących o pokój narodów.**

Następnie min. Rapacki podkreśla ogromne znaczenie przyjaźni polsko - niemieckiej w walce o pokój. Szowinizm, rewizjonizm, nagonka przeciwko granicy na Odrze i Nysie — podkreśla mówca — to jedno z głównych narzędzi imperialistycznego programu agresji, ucisku narodowego i faszyzmu w Niemczech. Grozi to nie tylko narodowi polskiemu, lecz stanowi również realną i poważną groźbę dla narodu niemieckiego. Dlatego też **rozwijanie i pogłębianie przyjaźni polsko - niemieckiej ma tak wielkie znaczenie dla pokoju i dla obu naszych narodów.**

Min. Rapacki stwierdza, że miniony miesiąc był nowym, doniosłym krokiem na zwycięskiej drodze przyjaźni niemiecko - polskiej. W miesiącu tym — oświadcza mówca — stoczyliście jeszcze jedną bitwę z imperialistycznym fałszem i oszustwem. Głosiliście w tym miesiącu dobitniej jeszcze prawdę o Polsce Ludowej — kraju pokoju. Waszą pracą tego miesiąca przyczyniliście się do zapewnienia przyjaźni i solidarności dwóch narodów walczących o pokój, przyjaźni, która nie ma nic wspólnego z koniunkturalnymi sojuszami rządów imperialistycznych. **Nasza przyjaźń jest przyjaźnią mas ludowych i narodów w imię ich najżywotniejszych interesów, w imię wspólnej sprawy całej ludzkości. Jest więc przyjaźnią nieprzemijającą.** Sprawdzianem i potwierdzeniem tego trwałego, postępowego charakteru naszej przyjaźni, jej nierozerwalnego związku ze sprawą pokoju i postępu na całym świecie, jest dla nas budujących w Polsce socjalizm fakt, że **Waszym i naszym przyjacielem jest Związek Radziecki** — twierdza pokoju i ojczyzna nowej epoki w dziejach ludzkości. Potwierdzeniem ogólnoludzkiej wartości naszej przyjaźni jest fakt, że **Waszym i naszym przyjacielem jest wielki obrońca pokoju i Chorąży Postępu — Józef Stalin.**

Kończąc swe przemówienie minister Rapacki powiedział:

Obronić pokój, zwyciężyć w tej wielkiej bitwie o przyszłość ludzkości, narodów i każdego z nas — oto sprawa przyszłości narodu polskiego i narodu niemieckiego, oto głęboki sens naszej przyjaźni, dla której tyle zdziałaliście.

Dnia 31 ub. m. w Warszawie, w sali Rady Państwa, odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.
Na zdjęciu: Prezydium Zjazdu. Przemawia członek Światowej Rady Pokoju, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Jerzy Putrament (Foto-AR)

Pozdrowienia dla Prezydenta Bieruta

od miłującego pokój narodu niemieckiego

WARSZAWA (PAP). — Uczestnicy obrad II dorocznej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską wystosowali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

„Delegaci II dorocznej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, przedstawiciele zakładów pracy, ośrodków maszynowych, partii demokratycznych i organizacji masowych pozdrawiają w Waszej osobie, Wielce Szanowny Panie Prezydencie, bohaterski naród polski. Wszyscy demokratyczni, pokój miłujący Niemcy szczycą się przyjaźnią łączącą ich z narodem polskim. Miesiąc Przyjaźni Niemiecko - Polskiej był wielkim krokiem naprzód na drodze do umocnienia i pogłębienia szczerej przyjaźni między narodami Polski i Niemiec.

Zdajemy sobie sprawę, że dzięki tej przyjaźni walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich prowadzona może być z większą siłą, a zjednoczenie Niemiec i zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego szybciej może być osiągnięte.

Naród niemiecki, zjednoczony w wielkim światowym obozie pokoju z narodami Związku Radzieckiego, narodem polskim i wszystkimi innymi miłującymi pokój narodami, zdoła przywrócić jedność Niemiec na zasadach demokratycznych i tym samym zabezpieczyć na zawsze pokój w Europie.

Niech żyje bohaterski naród polski!
Niech żyje przyjaźń niemiecko - polska!
Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut, który jest również dla nas wzorem w walce o pokój!

Zadania ZSCh w wiosennej akcji siewnej

Związek Samopomocy Chłopskiej, skupiający w swych szeregach liczne rzesze małorolnych i średniorolnych chłopów, pozostający z nimi w stałym kontakcie, żyjący ich radościami i troskami może uzyskać poważny wpływ na kierowanie tymi masami w walce o lepsze jutro. Dlatego też od stylu pracy ZSCh uzależniony jest w poważnym stopniu rozwój naszej wsi. ZSCh winien mobilizować chłopów pracujących do akcji pomnażających ich dobrobyt, przyspieszających przebudowę ustroju rolnego. Jego zadaniem jest bronić interesów małorolnych i średniorolnych chłopów przez zwalczanie wyzysku ze strony wroga klasowego — kułaka, przez tępienie bezdusznego biurokratyzmu i niedbalstwa w gminnych spółdzielniach, spółdzielczych ośrodkach maszynowych, gminnych kasach spółdzielczych i t. p.

Rozpoczęliśmy wiosenną akcję siewną. Od sprawnego jej przebiegu zależy obfitość zbiorów, a tym samym dobrobyt mas pracujących. Trzeba stwierdzić, że w przygotowaniach do siewów aktyw związkowy wykazał wiele ofiarności i zrozumienia.

Dzięki niemu właśnie w wielu gromadach wykonano przed terminem plan kontraktacji. Prezesi gromadzkich kół i kierownicy grup plantatorów potrafili przekonać chłopów pracujących o korzyściach, jakie przynosi kontraktacja roślin.

W pracy propagandowo - agitacyjnej, mobilizującej chłopów do walki o podniesienie wydajności z hektara — aktyw ZSCh uzyskał poważne wyniki, jak np. w Celigowie, w pow. skierniewickim, Stefanowie w pow. brzezińskim, Babiczkach w pow. łódzkim i w wielu innych gromadach. Wszędzie tam chłopi podjęli poważne zobowiązania produkcyjne, postanawiając wydatnie zwiększyć plony z hektara wszystkich zbóż i roślin okopowych.

Pomimo coraz większego zrozumienia i doceniania wagi wiosennych siewów, pomimo coraz bardziej wytężonych i ofiarnych wysiłków na tym odcinku, występuje tu jeszcze wiele niedociągnięć. W licznych jeszcze gromadach — zwłaszcza w powiecie rawsko - mazowieckim — nie wypełniono planu kontraktacji.

Akcja propagandowa, uświadamiająca o klasowym charakterze kredytów dla wsi — nie została jeszcze należycie rozwinięta. To sprawiło, iż ogniwa terenowe ZSCh nie wszędzie wykazały należytą czujność klasową przy opiniowaniu podań o kredyty. Zdarzyły się nawet wypadki, że przyznawano kredyty bogaczom wiejskim, natomiast odmawiano ich chłopom małorolnym. W gminie Nowosolna, pow. łódzkiego, prezes zarządu gminnego ZSCh Piotr Michalus przydzielił kredyty kułakom — Dukowi i Woźniackiemu. Natomiast chłopom małorolnym — Przybyłowi i Rojkowi oświadczył, że kredytów już nie ma.

Nie zajęto się też dostatecznie uaktywnieniem komitetów członkowskich, mających za zadanie sprawdzać gotowość przyjmowania przez GS-y materiału siewnego, zapraw do ziarna siewnego oraz środków grzybobójczych i owadobójczych.

Aktyw ZSCh winien jak najrychlej naprawić te zaniedbania.

Sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych wymaga mobilizacji wszystkich członków ZSCh, wszystkich chłopów pracujących. Trzeba dopilnować, ażeby maszyny SOM-owskie zostały w pełni wykorzystane na polach biedoty i średniorolnych.

Poważne zadania stoją też przed ZSCh w dziedzinie realizacji dekretu o pomocy sąsiedzkiej. Nie wystarczy samo tylko opracowanie planu pomocy sąsiedzkiej w gromadzie. Konieczne jest dopilnowanie, ażeby plan został całkowicie i zgodnie z założeniami dekretu wprowadzony w życie. Realizacja dekretu o pomocy sąsiedzkiej — oto jedno z zadań gromadzkiego aktywu ZSCh, który rozwijając działalność chłopów małorolnych i średniorolnych swej gromady — może udaremnić wszelkie szkodnicze zakusy wroga klasowego.

Przy wykonywaniu tych wielkich zadań postawionych przed ZSCh w wiosennej akcji siewnej, winna mu być zapewniona pomoc ze strony organizacji partyjnych. Pomoc ta jest konieczna zwłaszcza w tych gromadach, gdzie aktyw ZSCh natrafia na trudności natury politycznej i organizacyjnej. Z pomocą również winny spieszyć gminne rady narodowe, będące koordynatorem wszystkich prac związanych z akcją siewną.

Przy pomocy i pod kierownictwem organizacji partyjnych ZSCh zwycięsko wypełni powierzone mu zadania i przyczyni się do sprawnego przeprowadzenia tegorocznej kampanii siewnej.

Młodzież francuska nigdy nie będzie walczyć przeciwko ZSRR

Oświadczenie Raymonde Dien na konferencji prasowej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — „Młodzież francuska nigdy nie będzie mięsem armatnim dla amerykańskich imperialistów i nigdy nie będzie walczyć przeciwko narodom Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej" — oświadczyła na konferencji prasowej w dniu 2 bm. w Warszawie — **RAYMONDE DIEN.**

Podczas konferencji Raymonde Dien i jej mąż Paul Dien — działacz społeczny, opowiedzieli przedstawicielom prasy krajowej i zagranicznej, o walce młodzieży francuskiej o pokój oraz podzielili się swymi wrażeniami z pierwszych dni pobytu w stolicy.

„Podobnie jak Polska — Francja zainteresowana jest w tym, aby Niemcy Zachodnie nie stały się ponownie ośrodkiem agresji — powiedziała Raymonde Dien. — **Dlatego młodzież francuska wraz z całym narodem jak najostrzej protestuje przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, dokonywanej przez amerykańskich imperialistów.**

W walce przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich młodzież francuska bierze żywy udział zbierając podpisy w wielkim plebiscycie.

Również młodzi Francuzi w wojsku i we flocie pomimo prześladowań ze strony reakcyjnego rządu francuskiego walczą o pokój i niezależność Francji.

Omawiając sytuację młodzieży we Francji, Raymonde Dien i jej mąż podkreślają, że bezrobocie, które ogarnęło Francję wskutek „dobrodziejstw" planu Marshalla szczególnie ciężko uderza w młodzież. Wysługując się imperialistom władze zwalniają młodych robotników z fabryk, aby wpędzić ich w ten sposób w szeregi wojsk walczących przeciw narodowi Vietnamu. **Represje te nie odnoszą jednak skutku i nie zwiększają napływu ochotników do armii.**

Raymonde Dien z uznaniem mówi następnie o pracy młodzieży polskiej nad odbudową stolicy.

Od siostry mojej, która była delegatką na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie — stwierdza bohaterska bojowniczka francuskiego ruchu obrońców pokoju — **słyszałam o straszliwych zniszczeniach, dokonanych przez hitlerowskiego okupanta w Waszym kraju. Nie zdawałam sobie sprawy, że Warszawa aż tak bardzo ucierpiała. Z radością oglądałam jak obecnie w każdym zakątku Waszej stolicy wre intensywna praca przy odbudowie i rozbudowie. Widziałam nowo wybudowane wspaniałe osiedla robotnicze, będące wymownym przykładem troski Waszego Rządu Ludowego o człowieka pracy. Jestem zachwycona szkołami, które zwiedzałam w Warszawie.**

Audiencja pożegnalna posła Danii u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). — Dnia 2 bm. Prezydent RP przyjął na audiencji pożegnalnej dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Danii w Warszawie p. J. Wilhelma H. Eickhoff.

Posiedzenie sejmowej komisji kultury i sztuki

WARSZAWA (PAP). Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenie komisji kultury i sztuki odbędzie się w piątek, dnia 6 kwietnia 1951 r. o godz. 10 w sali Domu Poselskiego, przy ul. Wiejskiej nr 4.

Na cześć Święta Pokoju i Pracy

Rośnie fala zobowiązań produkcyjnych

Apel pracowników zakładów Pruszkowa wzywający do podejmowania zobowiązań celem uczczenia dnia 1 Maja — szerokim echem odbił się wśród robotników naszego miasta.

Po metalowcach z Zakładów im. Strzelczyka, każdego prawie dnia do Czynu 1-Majowego włączają się załogi poszczególnych fabryk z różnych gałęzi naszego przemysłu.

ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

W atmosferze entuzjazmu i radości podejmowała zobowiązania załoga ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej. Solidaryzując się całkowicie z uchwałami Światowej Rady Pokoju oraz włączając się do ogólnego frontu narodowego — robotnicy tych zakładów swym Czynem 1-Majowym przysporzą gospodarce narodowej dodatkowe wartości **na ogólną sumę 935.186 zł.** Wyprodukują ponad plan 24.068 mtr. tkanin, 5.108 kg. przędzy oraz podniosą wykonanie baz w oddziale wykończalni, co da oszczędności 6.746 zł. Poza tym postanawiają upłynnić zmagazynowaną przędzę przysparzając w ten sposób 772.582 zł. oszczędności.

Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych

Robotnicy, pracownicy techniczni i administracyjni Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, postanowili do 1 Maja wykonać dwie przewijarki i 1000 wieszaków z wrzecionami do skręcarek krepowych. Z zobowiązań indywidualnych na wyróżnienie zasługuje wystąpienie tokarza Czesława Sawy, który postanawia podnieść

(Dokończenie na str. 2)

Na naradzie w Ozorkowskich Zakładach Bawełnianych postanowiono zlikwidować niewykonywanie baz do dnia 22 lipca br.
Na zdjęciu: przodownica pracy Helena Wydrzyńska składa zobowiązanie w imieniu młodzieży fabrycznej.

Prowokacyjny napad titowców

na chargé d'affaires poselstwa węgierskiego w Belgradzie

BUDAPESZT (PAP). — Departament informacji węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że **w dniu 31 marca dokonano w Belgradzie prowokacyjnego napadu na charge d'affaires poselstwa węgierskiego w Jugosławii Istvana Hrabeca i szofera poselstwa Radnai'a.**

W dniu tym o godzinie 9 wieczorem agenci jugosłowiańskiego urzędu bezpieczeństwa UDB zatrzymali samochód poselstwa węgierskiego, wyciągnęli kierowcę Radnai'a z maszyny, obalili go na ziemię oraz pokopali i pobili. Charge d'affaires Hrabec chcąc uwolnić szofera z rąk zamachowców, zwrócił się o pomoc do znajdującego się w pobliżu milicjanta. Na to zamachowcy rzucili się również na charge d'affaires Hrabeca i pobili go do krwi kolbami rewolwerów.

Z powodu ciężkich ran zadanych przez zamachowców, charge d'affaires Hrabec został odwołany z Belgradu w celu przeprowadzenia kuracji w Budapeszcie.

W dniu 2 kwietnia wiceminister spraw zagranicznych Węgier — Andor Berei zawiadomił jugosłowiańskiego charge d'affaires w Budapeszcie o zajściu i złożył jak najostrzejszy protest przeciwko temu nikczemnemu, nie mającemu precedensu w historii stosunków dyplomatycznych zamachowi. Wiceminister Berei stwierdził, że za zamach odpowiedzialność ponosi rząd jugosłowiański oraz oświadczył, że domaga się od rządu jugosłowiańskiego pełnego zadośćuczynienia.

Z całego świata

— LONDYN. — Dziennik „Sunday Express" podaje wiadomość, która stwierdza, że „rokowania między Anglią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie nowego, długoterminowego układu handlowego zostały zerwane".

— PARYŻ. — Rząd francuski postanowił z dniem 1 kwietnia br. podwyższyć ceny węgla do opalania mieszkań o 5 proc. Ponadto z dniem 1 kwietnia zostały podwyższone o 5 proc. opłaty za gaz i o 10 proc. za elektryczność.

Przed Międzynarodowym Dniem Solidarności Bojowników o Wolność i Demokrację

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny ZBoWiD ogłosił hasła, pod którymi w dniach 7 i 8 bm. obchodzony będzie w Polsce Międzynarodowy Dzień Solidarności Bojowników o Wolność i Demokrację.

Czołowe hasła mobilizują wszystkich członków Związku do wzmożenia walki o pokój. „Bojownicy o wolność i demokrację łączcie się w walce o trwały pokój" — wzywa jedno z haseł, „Pozdrawiamy braterskich bojowników wszystkich narodów, walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne".

Inna grupa haseł mówi o walce przeciwko imperialistycznym agresorom — walce o trwały pokój na całym świecie.

Gorąco pozdrawiają hasła potężną ostoję i nadzieję ludzkości w walce o pokój. Głoszą one: „Niech żyje Związek Radziecki, pogromca faszyzmu hitlerowskiego", „Niech żyje wódz światowego frontu walki o pokój i wolność narodów — Wielki Stalin", „Niech żyje niezwyciężona Armia Radziecka, armia wolności i pokoju".

Gorącą miłością ojczyzny przesycone są następujące hasła: „Niech żyje Bolesław Bierut — pierwszy bojownik o pokój, niepodległość i szczęście naszej ojczyzny", „Front narodowy — frontem walki o pokój, o Plan 6-letni, o umocnienie niepodległości Polski socjalistycznej", „Budując Polskę socjalistyczną, realizujemy testament współtowarzyszy poległych w walce z faszyzmem".

Wykorzystanie odpadków w ubocznej produkcji

Uchwała Prezydium Rządu RP

WARSZAWA (PAP). — Uznając wykorzystanie odpadków za jedno z ważnych zadań, stojących przed przemysłem państwowym, Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie podjęcia ubocznej produkcji przedmiotów bezpośredniego spożycia z odpadków powstających w danym przemyśle. Uchwała przewiduje równocześnie utworzenie funduszu popierania produkcji ubocznej.

Celem uchwały jest zwiększenie produkcji towarów powszechnego użytku. Produkcję uboczną mogą podejmować zakłady wielkiego i średniego przemysłu pod warunkiem, iż nie będzie ona kolidowała z planowymi zadaniami produkcyjnymi.

Jednolita waluta w Chinach Ludowych

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że w myśl decyzji Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej **o wprowadzeniu w całym kraju jednolitego systemu pieniężnego**, w Chinach północno-wschodnich i autonomicznym rejonie — Mongolia wewnętrzna, rozpoczęta została 1 kwietnia br. wymiana tamtejszych pieniędzy na juany Chińskiego Banku Narodowego. Dotychczas bowiem w prowincjach tych znajdowała się w obiegu inna waluta.

Wprowadzenie jednolitego systemu pieniężnego przyczyni się do dalszej stabilizacji pieniądza chińskiego i do rozwoju gospodarki narodowej.

Waszyngton dyktuje datę wyborów we Francji

PARYŻ (PAP). — Według doniesień pisma „CE SOIR", podczas rozmów prowadzonych przez Schumana w Waszyngtonie z przedstawicielami rządu USA, poruszony został **m. in. problem ustalenia daty wyborów powszechnych we Francji.** Do odbycia rozmów na ten temat przyznał się Schuman na konferencji prasowej w Waszyngtonie.

„Omawianie terminu wyborów powszechnych w Waszyngtonie jest skandalem, świadczącym o stopniu zależności francuskich ministrów od imperialistów amerykańskich" — pisze „Ce Soir".

Idee, o które walczy KP Włoch pozyskują większość narodu

Oświadczenie Palmiro Togliatti'ego na łamach dziennika „Unita"

RZYM (PAP). — Dziennik „UNITA" opublikował oświadczenia sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch—**Palmiro Togliatti** i zastępcy sekretarza generalnego — **Pietro Secchia**, dotyczące zadań, stojących przed Włoską Partią Komunistyczną w związku z rozpoczynającym się 3 kwietnia Krajowym Kongresem Partii.

„Osiągnięcia, z jakimi partia przychodzi na swój VII Kongres są znaczne — powiedział Togliatti.

Wystarczy przypomnieć wykazaną przez nas niezłomną siłę oporu. Wywierano na nas brutalną presję w rozmaitych formach, lecz wszystko to okazało się daremne. W wyborach powszechnych zastosowano system terroru psychicznego. Usiłowano zamordować sekretarza naszej partii. Zbrodnię tę wykorzystano, aby wtrącić do więzień tysiące naszych aktywistów i podjąć próby zdelegalizowania naszej partii.

Systematycznie gwałci się konstytucję, aby móc zadawać nam ciosy. Prowadzi się przeciwko nam nieustanną kampanię kłamstw, oszczerstw i prowokacji. Kampania ta cieszy się jawnym, bezwstydnym poparciem ze strony rządu, a jej organizatorzy mają do dyspozycji nieograniczone środki.

Mimo to — powiedział Togliatti — **liczebność naszych szeregów wzrosła, wzrosło zainteresowanie i sympatia dla nas ze strony najzdrowszej części społeczeństwa.** Przyczyną tego pierwszego, pozytywnego rezultatu naszej działalności jest przede wszystkim fakt, **że większość klasy robotniczej pozyskano dla idei socjalizmu i komunizmu, że większość ta zjednoczyła się i pragnie pozostać zjednoczona wokół takiej partii, która walczy o te idee tak, jak walczymy o nie my i nasi przyjaciele z partii socjalistycznej.**

Togliatti podkreślił, że do pozytywnych osiągnięć partii zaliczyć należy również walkę, którą prowadziła partia, aby uzyskać korzystne dla ludu rozwiązanie problemów, dotyczących chleba i pracy. **Jednym słowem,** — powiedział Togliatti — **nie tylko nasze szeregi są liczne, lecz również siły nasze są tak wielkie, że potrafiliśmy zdobyć lepsze pozycje, tzn. lepsze warunki bytu i wolność dla mas pracujących wszędzie tam, gdzie pracowaliśmy dobrze i konsekwentnie.**

Występujemy jako organizacja, która przeciwstawia się działaniom rządu nie tylko przy pomocy agitacji i propagandy, lecz jako rzecznicy pozytywnego programu, którego wszędzie na każdym kroku bronimy. Przy pomocy tej konkretnej działalności walczymy o pozyskanie większości narodu i wykazujemy wszystkim, że jesteśmy siłą zdolną do rządzenia krajem lepiej, niż stare burżuazyjne grupy reakcyjne. W ten sposób torujemy sobie drogę do nowych sukcesów".

Secchia stwierdził w swym oświadczeniu: **„Walka o uratowanie pokoju będzie naczelnym naszym zadaniem, ponieważ niebezpieczeństwo wojny staje się coraz groźniejsze... Pomyślna walka o pokój oznacza zerwanie paktu wojny i agresji, oznacza rozpoczęcie polityki pracy i reform społecznych, polepszenie warunków bytu robotników, pracującego chłopstwa, warstw średnich ludności, oznacza otwarcie drogi dla rządu, który przy poparciu mas ludowych zdolny będzie prowadzić politykę postępu, wolności i niezależności narodowej.**

WZROST ILOŚCI CZŁONKÓW KOMUNISTYCZNEJ PARTII WŁOCH

RZYM (PAP). — Jak wynika z danych, ogłoszonych przez dziennik „Unita", Włoska Partia Komunistyczna liczy obecnie **2.576.487 członków** — w tym 641.366 kobiet i 463.894 członków, należących do Komunistycznego Związku Młodzieży. Podczas V kongresu partii (styczeń 1946 r.) partia liczyła 1.718.836 członków, a podczas VI kongresu (styczeń 1948 r.) **miała 2.252.446 członków.**

U naszych przyjaciół

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA TOKARZA RADZIECKIEGO

Tokarz moskiewskich zakładów budowy samochodów im. Stalina — Sergiusz Buszujew, znany mistrz szybkościowego skrawania metali, uzyskał ostatnio nowy rekord.

Dzięki zastosowaniu specjalnego rylca, doprowadził on szybkość cięcia metali do 2.600 metrów na minutę, przekraczając w ten sposób własny rekord ustanowiony w przededniu wyborów do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

SZYBKIE TEMPO UPRZEMYSŁOWIENIA WĘGIER

W okresie realizacji 5-letniego planu gospodarczego, Węgry przekształcą się z kraju rolniczo-przemysłowego na kraj przemysłowo-rolniczy.

Na Węgrzech powstanie 340 nowych zakładów przemysłowych, fabryk i kombinatów przemysłu ciężkiego, przemysłu budowy maszyn, przemysłu włókienniczego, budowlanego i innych gałęzi przemysłowych. W miejscowości Dunapentele powstaje wielki kombinat metalurgiczny, wokół którego rośnie w myśl decyzji Rady Ministrów — nowe miasto.

Na cześć Święta Pokoju i Pracy

Fala zobowiązań produkcyjnych

obejmuje coraz liczniejsze zakłady pracy Łodzi i województwa

(Dokończenie ze stony 1-ej)

wydajność o 5 proc. Brygada frezarek podwyższy wykonanie baz o 8 proc., a brygada montażowa, ob. Nowickiego, podniesie wykonanie baz o 2 proc. Zobowiązania podobne podejmowali również ZMP-owcy — robotnicy tych zakładów. I tak Koliński i Fryze podniosą wydajność o 10 proc. Życiński, Lubiatowski i Ładowski o 5 proc., pozostali od 2 do 4 proc.

Ogólna wartość podjętych zobowiązań wyraża się sumą około **200 tys. zł.**

Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego

Robotnicy pierwszego oddziału mechanicznego Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Łodzi wykonają dodatkowo 50 zbiorników do chłodnic. Oddział montażowni odda w miesiącu kwietniu 2 silniki ponad plan — wartości 13.200 zł. Brygada remontowa, przyspieszając remont maszyn, **wygospodaruje 22.490 zł.**

Ogólne zobowiązania załogi WSM przysporzą gospodarce narodowej oszczędności **na sumę 57.984 zł.**

Zespół PGR Dobroń

Robotnicy Zespołu PGR Dobroń, pow. łaskiego, idąc śladami robotników miast — zobowiązali się obniżyć koszty własne w wiosennej akcji siewnej o 10 proc., co przyniesie 12 tys. zł. oszczędności.

Brygady hodowlane postanowiły zwiększyć mleczność krów o 5 proc. Ponadto robotnicy zobowiązali się dostawić do Centrali Mięsnej 10 tuczników ponad plan.

Robotnicy zatrudnieni w gospodarstwach rybnych podwyższą 1.400 metrów bieżących grobli okalającej stawy rybne, zaoszczędzając w ten sposób 7.500 zł.

Ogólne zobowiązania robotników Zespołu PGR Dobroń przyniosą około **28.300 zł. oszczędności.**

Państwowa Fabryka Cukrów „Optima"

Na cześć 1 Maja podjęła również zobowiązania załoga Państwowej Fabryki Cukrów „Optima" w Łodzi.

Oddział zawijalni postanowił pełnić Warty Pokoju, oraz zwiększyć produkcję dzienną o 7 proc. Wydział ruchu wyremontuje wszystkie maszyny tak, aby w czasie pracy nie było postoju.

ZPW im. L. Waryńskiego

Załoga ZPW im. Waryńskiego na uroczystym zebraniu z wielkim entuzjazmem podejmowała zobowiązania produkcyjne.

Przędzalnia postanawia podnieść produkcję o 2 proc. Tkalnia wyszkoli szereg pracowników niewykonujących dotychczas baz produkcyjnych. Farbiarnia upłynni z remanentów barwniki na sumę 32.276 zł. Wykończalnia podejmując zobowiązania przyniesie gospodarce narodowej 125.901 zł. oszczędności.

Ogółem zobowiązania załogi tych zakładów dadzą 166.000 zł.

Rozpoczynamy taśmową produkcję samochodów

STARACHOWICE (PAP). Dnia 2 kwietnia br. w zakładach starachowickich, dzięki wytrwałej i pełnej zapału pracy zespołu inżynierów, techników i robotników *uruchomiono pierwszy w Polsce* taśmowy montaż samochodów ciężarowych.

W uroczystości rozpoczęcia produkcji taśmowej wzięli udział minister przemysłu ciężkiego — J. Tokarski i wiceminister — R. Fidelski.

Rozszerza się strajk w Iranie

TEL AVIV (PAP). — Strajk robotników Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego w Chusistanie (Iran) rozszerza się. Na znak solidarności ze strajkującymi już od tygodnia robotnikami w Bender-Maszur i Aga-Gżali przerwali pracę robotnicy szybów naftowych w Mesdżet-Sulejman.

Dziennik irański „Azar" przewiduje, **że strajk obejmie wszystkie szyby Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego.** W Bender-Maszur strajkuje 6 tysięcy robotników, **a liczba strajkujących w całym Chusistanie, pomimo wprowadzenia stanu wojennego, wynosi 12 tysięcy ludzi.**

Fiala — kandydatem na prezydenta Austrii z ramienia bloku lewicowego

WIEDEŃ (PAP). — Na konferencji wiedeńskiej organizacji Komunistycznej Partii Austrii przewodniczący partii — **Koplenig**, wygłosił przemówienie w sprawie trzeciego punktu porządku dziennego konferencji — **„Wybory prezydenta Austrii i zadania komunistów".**

„Zeszłoroczne wydarzenia — stwierdził Koplenig — wykazały wzrost niezadowolenia z polityki rządu. Dlatego uczestnicy koalicji rządowej — partia socjaldemokratyczna i partia „ludowa" — starają się zamaskować najbliższe wybory jako „apolityczne". **Z tego powodu wysunęli oni obok swych partyjnych kandydatów również rzekomo „ponadpartyjnego" kandydata — Breitnera.**

Z kolei Koplenig scharakteryzował postać Gottlieba Fiali, kandydata na prezydenta Austrii z ramienia bloku lewicowego.

Konferencja uchwaliła rezolucję, w której popiera kandydaturę Fiali na prezydenta Austrii.

Na marginesie

Tito znowu żebrze

Jak podają urzędowe źródła amerykańskie, klika titowska znowu wystąpiła z błagalną i pokorną prośbą do rządu USA o udzielenie 30 milionów dolarów pożyczki na zakup surowców „niezbędnych dla funkcjonowania przemysłu jugosłowiańskiego". Warunki pożyczki podyktują, oczywiście, od a do zet „hojni" bankierzy amerykańscy.

Żebranina belgradzkiego kacyka jest obficie „udokumentowana". Bo to widzicie — woła Tito pod adresem swych anglo-amerykańskich protektorów — i susza, i zwyżka cen na rynkach międzynarodowych, i jakaś „blokada" ze strony przeciwników titowskiego reżimu, i to i owo jeszcze...".

Anglo-amerykańscy „eksperci", którzy jak stado żarłocznych sępów krążą wokół naturalnych bogactw Jugosławii, wyprzedawanych zagranicznym kapitalistom przez titowską bandę hurtem i detalicznie, z wielką satysfakcją witają takie pożyczkowe prośby belgradzkiego zdrajcy. Konferencje tych „ekspertów" odbędą się już w tych dniach w Londynie, a prasa zachodnia nie wątpi, że Tito i tym razem na „odpowiednich" warunkach jałmużnę otrzyma.

Te warunki — to rzecz jasna, jeszcze głębsza ingerencja obcego kapitału w sprawy gospodarki jugosłowiańskiej, jeszcze bezczelniejsza eksploatacja mienia narodowego przez zagranicznych drapieżników — i jeszcze większa nędza ludu Jugosławii, cierpiącego dziś wszystkie plagi rządów dyktatorskich.

Tito nie jest ani lepszy, ani gorszy od swego kompana z Madrytu, czy też od greckich monarcho-faszystów. To, że za garść judaszowych dolarów, za możność utrzymania się przy władzy jeszcze miesiąc, jeszcze rok, sprzedaje się osobiście — duszą i ciałem — imperialistom amerykańskim, nie stanowi żadnej szkody. To sprawa jego lokajskiej natury. Lecz nie za zwykłe lokajstwo płacą despocie z Belgradu panowie z Waszyngtonu. Ci za każdą jałmużnę — żądają, by przehandlował on do reszty pot, krew i mienie walczącego z tyranią narodu jugosłowiańskiego. B.D.

Truman — główny buchalter śmierci
(„Tägliche Rundschau")

Racjonalna gospodarka paliwem zaoszczędzi tysiące ton węgla

Akcją współzawodnictwa w racjonalnym spalaniu węgla, podjętą na apel elektrowni „Szombierki", objęte zostały już prawie wszystkie zakłady przemysłowe na terenie Łodzi.

Korespondent z Zakładów Produkcji Cewek Nr. 1, tow. **Dobraczyński**, komunikuje nam o podjęciu zobowiązań przez palaczy tych zakładów, którzy postanowili do końca br. **zaoszczędzić 20,5 ton węgla.**

Palacze **ZPB im. płk. Leona Koczaskiego**, tow. tow. Jan i Stanisław Skrobkowie, Jan Syta, Ignacy Kasprzak i Władysław Jóźwiak — zaoszczędzą do końca bieżącego roku **229 ton węgla.**

Palacz z Wykończalni Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego, **ob. Pisarkiewicz**, zaoszczędzi do końca 1951 r. **3600 kg. węgla.** Załoga kotłowni **PMT** zobowiązała się obniżyć zużycie węgla **o 5 proc.**, a palacze **z ZPB im. Hanki Sawickiej**, zobowiązują się zaoszczędzić do końca **br. 543 tony węgla** i wzywają do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń załogę kotłowni **ZPB im. Okrzei.**

W odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki" palacze **ZPW im. Gen. Waltera**, postanowili zaoszczędzić 36 ton węgla.

Dzięki racjonalnemu paleniu załoga kotłowni z Rudzkiej Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza" zaoszczędzi do końca br. **250 ton węgla** asortymentowego oraz zwiększy zużycie miału **o 30 proc.**

Palacze kotłów wysokoprężnych z **ZPP im. Jurczaka** (Oddział 1 i 2) postanowili zaoszczędzić **87 ton węgla**, a palacze kotłów niskoprężnych **20 ton koksu.**

Poza tym do współzawodnictwa w oszczędnej gospodarce węglem przystąpiło szereg Spółdzielni Pracy, jak np **Farbiarnia Spółdzielni Inwalidów im. „Byłych Więźniów Politycznych"**, Wykończalnia Spółdzielni Włókienniczej „Ogniwo", Spółdzielnia Inwalidów „Przyszłość" w Pabianicach i Spółdzielnia Pracy „Osnowa".

WIELKA MANIFESTACJA PRZYJAŹNI NIEMIECKO-POLSKIEJ

(Korespondencja własna)

Berlin, 2 kwietnia 1951 r.

Na zakończenie uroczystości, związanych z Miesiącem Przyjaźni Niemiecko-Polskiej, odbył się w Berlinie doroczny walny zjazd delegatów Towarzystwa Niemiecko-Polskiego, poprzedzony wielką manifestacją przyjaźni we Frankfurcie nad Odrą.

Liczne delegacje robotnicze i chłopskie z całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz delegacja polskich przodowników pracy wzięły udział w manifestacyjnym wiecu we Frankfurcie nad Odrą, na którym przemawiali m. in. minister spraw zagranicznych rządu NRD, Georg Dertinger, imieniem zaś delegacji polskiej — przodownik murarski, Markow. Słowa min. Dertingera: **„Zburzony został mur nienawiści między niemieckim a polskim narodem. Na jego miejsce Niemcy i Polacy zawiązali obecnie silny węzeł przyjaźni"** — były z entuzjazmem przyjęte przez zgromadzone tłumy.

Min. Dertinger podkreślił znaczenie przyjaźni z Polską dla dzieła utrzymania pokoju. Naród niemiecki **„nie da się już teraz oszukać i będzie bronił tej przyjaźni. Kto spróbuje ją zaatakować, uznany będzie za wojennego podżegacza i wroga Niemiec".**

Atmosfera zdecydowanej walki o pokój i przyjaźni niemiecko-polskiej panowała w sali w Domu Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Berlinie, gdzie przez dwa dni toczyły się obrady wielkiego zjazdu delegatów. Szczególnie gorąco byli przyjęci delegaci z Polski na Walny Zjazd, tow. tow. Adam Rapacki i dr. Irena Sztachelska, na których ręce przez cały czas Zjazdu napływały setki depesz i rezolucji z fabryk, stacji traktorowych oraz organizacji młodzieżowych. Prawie 400 aktywistów przyjaźni niemiecko-polskiej, w tym 89 byłych przesiedleńców ze wschodu, wzięło niezwykle żywy udział w dyskusji, jaka rozwinęła się po zasadniczym referacie honorowego prezesa Towarzystwa Niemiecko-Polskiego, tow. premiera Otto Grotewohl

Zasadniczą tezą referatu, przerywanego raz po raz gorącymi oklaskami delegatów, było, że **uznanie granicy na Odrze i Nysie, granicy pokoju i przyjaźni między Niemcami a Polską, pokrzyżowało zbrodniczą grę wrogów pokoju. „W tym miejscu Europy** — powiedział tow. Grotewohl — **jest i będzie zapewniony pokój. Atak na granicę pokoju jest atakiem na naród niemiecki, który z uwagi na bezpieczeństwo i życie narodu niemieckiego, atak ten odeprze".**

Wśród niesłychanego entuzjazmu, chóralnych śpiewów i wiwatów na cześć prezydentów obu państw i Generalissimusa Stalina, tow. Grotewohl oświadczył: **„Każda forma rewizjonizmu skierowanego przeciwko granicy na Odrze i Nysie stanowi po prostu propagandę wojenną. Możemy jednak z zadowoleniem stwierdzić, że nie tylko w Niemieckiej Republice Demokratycznej, lecz także i w Niemczech Zachodnich już dziś miliony Niemców rozumieją, jak wielkie znaczenie posiada przyjaźń niemiecko-polska i granica na Odrze i Nysie, jako granica pokoju pomiędzy obu narodami dla walki o utrzymanie pokoju w Europie.**

W dyskusji nad referatem premiera Grotewohla szczególnie gorąco był przyjęty delegat z Dortmundu, (Niemcy Zachodnie), który reprezentował istniejące w Düsseldorfie Towarzystwo im. Helmuta von Gerlach dla przyjaznych stosunków z nową Polską. Delegat ten, którego nazwiska nie podano z uwagi na możliwość represji po jego powrocie do domu, był swego czasu jeńcem niemieckim w Polsce. Oświadczył on w dyskusji, że, opuszczając Polskę wraz z innymi jeńcami niemieckimi, przyrzekł sobie, że po powrocie do ojczyzny, będzie pracować nad zbliżeniem obu narodów.

Wstrząsające przemówienie wygłosiła delegatka z „Bunawerke" pod Halle, Elfriede Grube. Mówiła o swym niepokoju przed pierwszą wizytą w Warszawie i o przyjaźni, jaka ją spotkała ze strony polskiej młodzieży. W spalonej przez hitlerowców Warszawie złożyła ona przysięgę, że zawsze pracować będzie nad utrzymaniem pokoju i przyjaźni z narodem polskim. Delegatka młodzieży, Margot Heide, zaproponowała: aby budujący się obecnie wielki kombinat stalowy w Fürstenbergu nad Odrą nazwać „Friedenstadt" — miastem pokoju nad samą granicą polską. **„Jeśli zechcemy** — zawołała Margot Heide przy oklaskach całej sali — **tutaj zawsze będzie panował pokój!".**

Byli przesiedleńcy ze wschodu, ogłosili otwarty list do wszystkich przesiedleńców, wzywając ich do walki przeciwko remilitaryzacji i przeciwko antypolskiej kampanii uprawianej przez hitlerowców i odwetowców w Trizonii.

Przesiedleńcy w Trizonii — czytamy w tym liście — żyją w strasznych warunkach nie dlatego, że nie można im pomóc, ale wyłącznie dlatego, że z rozmysłem nie chce się im pomóc. Przykład Niemieckiej Republiki Demokratycznej pokazał jasno, w jaki sposób można było pokojowo załatwić problem przesiedleńców. Ale prowodyrzy rewizjonizmu w zachodnich Niemczech widzą w masach przesiedleńczych beczkę prochu, zarzewie przyszłego konfliktu wojennego.

„My, byli przesiedleńcy ze wschodu — kończy się list otwarty — **witamy z całego serca fakt nawiązania nowych i przyjaznych stosunków między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską. Przez uznanie granicy na Odrze i Nysie odpada wszelka możliwość podburzania jednego narodu przeciw drugiemu do wojny, a tym samym do wzajemnego wyniszczania się...**

Apelujemy do wszystkich przesiedleńców, którzy wraz z nami wybrali pokój, aby wypowiedzieli zdecydowaną walkę podżegaczom wojennym i wraz z nami wyciągnęli dłoń przyjaźni poprzez Odrę i Nysę. Na przyjaźni bowiem obu narodów załamie się każda próba przygotowań do nowej wojny".

MARIAN PODKOWIŃSKI.

Jak burżuazja kształtowała oblicze moralne narodu

TRAGICZNE POKOLENIE

„Jest nas kilka milionów — młodych, pełnych sił, rwących się do twórczego, radosnego życia.

My, synowie i córki robotników, synowie i córki inteligencji i zubożałego mieszczaństwa, stanowiący 95 proc. młodego pokolenia, padliśmy ofiarą gasnącego świata...

Pozbawieni możności produktywnego zastosowania sił milionów naszych prężących się do pracy ramion i energii mózgów — staliśmy się tragicznym pokoleniem Polski".

(Z Deklaracji Praw Młodego Pokolenia, opublikowanej w lipcu 1936 roku w organie CK KZM — Komunistycznego Związku — Młodzieży — „Głosie Młodych")

„Pokolenie tragiczne, pokolenie samotne" — te dwa określenia przywarły mocno do szpalt międzywojennej prasy w odniesieniu do młodzieży. Młodzież, która dziś dla nas jest największym skarbem, którą naród przekształcający się w naród socjalistyczny otacza najczulszą opieką, była przez burżuazję **skazana na ponie wierkę i nędzę.** Młodych wychowywała ulica, brudne podwórze, cuchnące schody. Żyli w ciągłej trwodze i obawie, zadając tragiczne pytanie: **„co będzie dalej?"**

„Co będzie dalej?" — **„Będzie wszystko tak, jak jest"** — brzmiała odpowiedź sanacyjnych władców i burżuazyjnych ideologów, w tej liczbie i tych, którzy widzieli beznadziejność sytuacji młodzieży, ale mówili — nic się nie może zmienić, takie są prawa życia.

Ponure i ciężkie było bytowanie młodzieży w latach międzywojennych.

Instytut Spraw Społecznych wydał w 1937 roku książkę pt. **„Młodzież przedmieścia".** Jest to jeszcze jeden wstrząsający dokument, z którego przemawiają najbardziej skrzywdzeni i upośledzeni przez burżuazję, przemawiają młodzi.

W warszawskiej dzielnicy robotniczej na Ochocie przeprowadzono wśród młodzieży ankietę. Wszystkie, bez wyjątku odpowiedzi są najpotworniejszym oskarżeniem czasów, w których żyła, są oskarżeniem, pod którym podpisywała się dwu i półmilionowa rzesza młodzieży polskiej, wegetującej z dnia na dzień, bez żadnych perspektyw, bez żadnego życiowego planu.

Na Ochocie głód zagłuszał wszelkie inne pragnienia, głód powodował, że na pytanie: „co byś pragnął robić?" — prawie nieodmiennie padała odpowiedź: **„robić byle co, byle na chleb zarobić".**

„Jestem nieszczęśliwy — bo jestem głodny" — mówi 18-letni bezrobotny. **„Jestem ciągle chora — bo jestem zawsze głodna"** — pisze 16-letnia dziewczyna. **„Uczyć się już nie chce niczego, bo czy się coś umie, czy nie i tak trzeba z głodu zdechnąć"** — wyznaje niezwykle zdolne robotnicze dziecko, które, mimo trudnych warunków, z samymi piątkami ukończyło szkołę powszechną.

Bezrobocie i nędza wywołują u większości młodych przygnębienie, rezygnację, rozpacz.

„Dawniej lubiłem majstrować, robiłem wózki, aeroplany. Teraz, odkąd nie mam pracy, nie mam też usposobienia do tego. Mało wariacja nie przychodzi do głowy".

A gdy przyjdzie — wtedy prasa lakonicznie petitem donosi **"... otruł się ługiem 20-letni Ryszard Nawrocki — bezrobotny; otruł się jodyną 19-letni Stanisław Zalewski — bezrobotny; otruła się ługiem 20-letnia Agnieszka Smolińska — bezrobotna..."** („Ruch Młodych" — marzec 1936 r.)

Burżuazja uznająca wyłącznie siłę pięści i pieniądza, ani myślała podawać ręki słabym, nieszczęśliwym. Musieli się marnować, przepadać, ginąć z nędzy i głodu. To była „naturalna selekcja" w systemie, rządzonym bezlitosnymi wilczymi prawami.

* * *

Z 44 młodych ludzi, wypełniających ankiety, rozesłane przez Instytut Spraw Społecznych — 10 osób pracowało... Czy ich los był zadowalający, czy był lepszy?

Położenie młodzieży pracującej niewiele odbiegało od położenia niepracujących. To przede wszystkim młodzież ulegała redukcjom i ją najboleśniej dotykały obniżki płac — i tak potwornie niskich.

Pismo **„Towarzysz"** z roku 1931, wydawane przez KZM, przytacza kilka cyfr zaczerpniętych z list płac młodocianych robotników, zatrudnionych w warszawskiej fabryce Jarnuszkiewicza:

„Pierwszy rok praktyki — 17 gr. za godzinę; drugi rok praktyki — 22 gr. za godzinę; trzeci rok praktyki — 50 gr. za godzinę".

W każdym niemal zawodzie, przy każdej pracy burżuazja stosowała, celem powiększenia swych zysków, swoistą taktykę wyniszczania młodych sił. Zamiast praktykantów przyjmowano uczniów, zamiast czeladników praktykantów — **było taniej, było więcej „czystego dochodu".** Gdy młodociany robotnik nabierał z biegiem lat doświadczenia i zdobywał kwalifikacje, czym prędzej wyrzucano go na bruk. Jako za drogą siła robocza musiał ustąpić. Działo się to wszystko w „majestacie prawa", było zjawiskiem powszechnym, było wynikiem wilczej, burżuazyjnej moralności, w której nie ma miejsca na uczucie, na uczciwy, na ludzki stosunek do człowieka.

Burżuazja nie ukrywała zresztą tego, nie maskowała się. Przeciwnie, przekonywała, że ten, kto nie depce innych, do niczego nie dojdzie, że musi zginąć. Burżuazyjna szkoła, książka, sztuka sączyły w młode dusze jad pesymizmu, niewiarę, nienawiść do rówieśników, do starszych, pogardę dla cierpiących, słabych. Burżuazyjny aparat ucisku z całą bezwzględnością usiłował łamać tych, którzy ośmielili się kochać człowieka i walczyć o jego szczęście. Ale miłości do człowieka burżuazja nie potrafiła wyrwać z serc młodzieży, z serc mas pracujących.

Gdy naród zerwał ze swych rąk kajdany, którymi skuwała go burżuazja, gdy mógł wolny decydować o swym losie, miłość do człowieka pracy, szacunek dla człowieka pracy stały się motorem wszelkiego działania. Naród, przekształcający się w naród socjalistyczny, naród, który kocha głęboko swą młodzież, czyni wszystko, aby jego skarb, jego przyszłość — młodzież — była pokoleniem prawdziwie wolnym, szczęśliwym, radosnym.

JANINA KUCZEWSKA

Jadwiga Hendzlik, prządka z ZPW im. Reymontu, która wraz ze swym zespołem wykonuje 137 proc. bazy, zobowiązała się na cześć 1 Maja przekroczyć dotychczasowe osiągnięcie.

Prof. dr A. MEISSNER

kierownik oddziału kliniki Chirurgii Stomatologicznej

Naukowcy łączą się z klasą robotniczą w Czynie 1-Majowym

Prezydent RP Bolesław Bierut na VI Plenum KC PZPR wyrzekł historyczne słowa: **„Wysunięte przez nas hasło frontu narodowego oznacza zwarcie szeregów narodu, przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakimi są — pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacja Planu 6-letniego".**

Front narodowy, który obecnie w Polsce budujemy, obejmuje więc wszystkich uczciwych, pragnących pokoju Polaków. We froncie tym skupia się trzon narodu polskiego, a więc robotnicy, chłopi pracujący, inteligencja pracująca. Inteligencja techniczna i twórcza w niemały sposób przyczyniła się do naszych sukcesów w przeszłości, w umacnianiu i utrwalaniu Polski Ludowej. Obecnie przed tą inteligencją stoją dalsze, poważne zadania w dziedzinie walki o pokój.

Walczyć o pokój bowiem można jedynie w codziennym wysiłku, stałym trudzie nad pomnażaniem sił naszej ojczyzny, tak w zakresie **podnoszenia produkcji naszego przemysłu i rolnictwa, jak w tworzeniu nowej, socjalistycznej kultury.** W jednym i drugim zakresie przed inteligencją twórczą i techniczną odkrywają się wielkie, nowe perspektywy konstruktywnej działalności.

Utrwalić pokój we froncie narodowym — to znaczy jeszcze lepiej niż dotąd, wykonywać swe obowiązki zawodowe i społeczne, to znaczy przez swą własną, lepszą niż dotąd pracę, aktywizować najszersze masy pracujące Polski do wzmożenia wysiłków w realizacji Planu 6-letniego.

Od szeregu dni obserwujemy entuzjazm, z jakim klasa robotnicza podejmuje Czyn Pierwszomajowy. Święto Pierwszomajowe twórczymi zobowiązaniami czczą wszyscy uczciwi Polacy - patrioci. Czczą chłopi pracujący i inteligencja. I nie może być inaczej. **Przekształcamy się bowiem w naród, który we wspólnym froncie walczy z natężeniem wszystkich sił o wspólny cel, o pokój i socjalizm.**

Na zebraniu Rady Miejscowej Szpitala Klinicznego im. Norberta Barlickiego, pracownicy szpitala — idąc za przykładem klasy robotniczej — również włączyli się do ogólnonarodowego Czynu Pierwszomajowego. Zobowiązania pracowników szpitala, profesorów i asystentów są naszą odpowiedzią na apel Prezydenta R.P., B. Bieruta do wzmożenia walki o pokój, są odpowiedzią na wezwanie Ministra Zdrowia, dra Sztachelskiego do podniesienia stanu zdrowotności społeczeństwa, a tym samym — jego siły twórczej.

Nasze zobowiązania dotyczą głównie **przeprowadzenia masowej akcji szkolenia ratowniczo - sanitarnego wśród robotników zakładów pracy, głównie przemysłu włókienniczego.** W ten sposób chcemy przyczynić się do wypowiedzenia bezwzględnej walki z wypadkami przy pracy, które zmniejszają zdolność załogi do przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych.

Zobowiązania te podjęli: prof. prof. **Pruszyński, Herman, Kwaskowski, Łukomski, Bryński, Mazurek i wielu innych.** Pracownicy zakładu rentgenologicznego oprócz tego dwa razy w miesiącu będą odwiedzać spółdzielnie produkcyjne naszego województwa celem przeprowadzenia badań rentgenowskich wśród członków spółdzielni. Zamierzamy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by podnieść zdrowotność mas pracujących Łodzi i województwa. Bowiem **tylko człowiek zdrowy może pracować dobrze i wydajnie.**

Do podejmowania podobnych zobowiązań wezwaliśmy wszystkie Akademie Medyczne w całym kraju. Nie wątpimy, że apel nasz zostanie podchwycony.

Spółdzielnia produkcyjna w Gałkówku-Kolonii przygotowana do siewów

W spółdzielni produkcyjnej w Kolonii Gałkówek ukończyliśmy już całkowicie przygotowania do rozpoczynającej się akcji siewnej. Na zebraniu wszystkich członków spółdzielni rozpatrzyliśmy wspólnie plan tegorocznych obsiewów i omówiliśmy sprawę pomocy sąsiedzkiej (spółdzielnia nasza jest spółdzielnią I typu).

Na ogólnym zebraniu gromadzkim podjęliśmy zobowiązanie podniesienia wydajności plonów z 1 ha ziemi w zakresie zbóż jarych oraz okopowych jak buraków cukrowych i ziemniaków. Postanowiliśmy również rozszerzyć plantację roślin przemysłowych. Zorganizowaliśmy także socjalistyczne współzawodnictwo pracy wśród członków spółdzielni oraz zbiorowo całą gromadą stanęliśmy do współzawodnictwa z sąsiednią gromadą Gaj — Parcela.

Z niecierpliwością oczekujemy chwili, gdy obeschną nasze podmokłe pola i będziemy mogli przystąpić do siewów. Przygotowaliśmy nawozy sztuczne i ziarno siewne, wyremontowaliśmy narzędzia rolnicze i zawarliśmy umowę z POM w Bogdance — **mamy więc pewność, że powzięte przez nas zobowiązania zostaną wykonane w pełni i przed wyznaczonym terminem.**

STANISŁAW NAWROCKI
Gałkówek — Kolonia

Wybory ujawniły braki w pracy organizacji oddziałowej Nowej Tkalni

Poważne zadania, jakie stawia przed partią VI Plenum KC PZPR, wymagają szybkiego usprawnienia pracy organizacji partyjnych. Niemałą rolę mają tu spełnić odbywające się obecnie **wybory do władz partyjnych.**

Nic też dziwnego, że na twarzach członków egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej Nr 2 w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina w chwili sporządzania sprawozdania za okres swej kadencji, malowała się głęboka troska.

Tow. Kaczmarek, pierwszy sekretarz, wielkimi krokami przemierza sekretariat partyjny.

— Tak, towarzysze — zwraca się do pozostałych członków egzekutywy. — Za stan, jaki zaistniał w naszych zakładach, a szczególnie w naszej sali, jesteśmy odpowiedzialni przede wszystkim my.

Jak się okazuje, upojona sukcesami roku ubiegłego, w którym to sala I wykonała plan roczny w dniu 21 grudnia, egzekutywa w roku bieżącym spoczęła na laurach.

Wykonanie planów w styczniu zaledwie w 97 proc. tłumaczono sobie różnymi „obiektywnymi" przyczynami, jak zmianą asortymentu, zdjęciem maszynek z krosien itp. Dopiero, kiedy i w lutym plan wykonano tylko w 94,9 proc., zaczęto szukać głębszych przyczyn. Przy dokładnej analizie dostrzeżono, że **duża część tkaczy nie wykonuje swoich baz.** Tym zagadnieniem zainteresował się organizator grupy, tow. **Franciszek Obalski,** który doszedł do wniosku, że powodem tego były nieodpowiednie nicielnice. Interwencja u kierownictwa zlikwidowała to niedociągnięcie. Drugi organizator — tow. **Władysław Jakubczyk,** zabezpieczył krosna na narożniku, gdzie przejeżdżali wózkarze i niszczyli osnowy. Była to poważna robota, ale nie mogła ona zapobiec wszystkim niedociągnięciom. **Niedostateczna czujność, brak analizy dziennych planów, słaba popularyzacja osiągnięć przodowników pracy, a przede wszystkim lekceważący stosunek instruktorek do swoich obowiązków — to były przyczyny, które hamowały pełną realizację planów produkcyjnych.**

* * *

W świetlicy zebrali się wszyscy członkowie oddziałowej organizacji Nr 2. Z uwagą wysłuchali sprawozdania, które złożył w imieniu ustępującej egzekutywy I sekretarz, tow. Kaczmarek. Referat sprawozdawczy ujawnił brak planowości w pracy egzekutywy i akcyjność, jaka ją cechowała. W dyskusji towarzysze krytykowali nieudolność starej egzekutywy.

— Największym błędem ustępującej egzekutywy — mówi tow. Krajewski — był jej separatyzm. Nadmierną pracą obarczano tylko nieliczny aktyw, pozostałym członkom natomiast nie przydzielono żadnych zadań. — Za mało przywiązywało się wagi do roli kobiety-agitatora.

Tow. Derewenda, członek starej egzekutywy, dokonując analizy pracy w tkalni stwierdza, że **majstrowie mało interesowali się stanem parku maszynowego.** Ot, na przykład, na krośnie żakardowym Nr 1041 z powodu pozrywanych sznurów i pokrzywionej platyny nie wrabia się nici, co dyskwalifikuje tkaninę.

Inną, niewykorzystaną pozycją w dziedzinie walki o obniżkę kosztów własnych są odpadki, o których mówiła tow. Szwanke. Organizacja partyjna **zatraciła czujność w tak ważnej sprawie, jaką jest racjonalne wykorzystywanie surowca.**

Długo jeszcze dyskutowano nad tym, jak należy usprawnić dotychczasową pracę. Przytaczano wiele przykładów pozytywnych i negatywnych. Mówiono o współzawodnictwie, wielowarsztatowości, o stosunku, jaki powinni mieć starsi towarzysze do młodzieży. Podkreślano, że tylko **ścisłe powiązanie się z całą załogą poprzez grupy partyjne, grupy związkowe i organizacje masowe pozwoli na utworzenie szerokiego frontu narodowego do walki o Plan 6-letni i o pokój.**

* * *

Po podsumowaniu dyskusji, przystąpiono do wyboru nowych władz partyjnych. Towarzysze pilnie przysłuchiwali się życiorysom, zadawali kandydatom rzeczowe pytania, wykazując dużo czujności rewolucyjnej.

W skład nowej egzekutywy weszło 7 osób. Są to pracownicy produkcyjni. Wśród nich — dwie kobiety. Zważywszy, że w tkalni kobiety stanowią większość, ilość ich w egzekutywie jest stanowczo za mała.

Przed nowo wybraną egzekutywą organizacji oddziałowej Nr 2 stanęło poważne **zadanie usunięcia dotychczasowych zaniedbań w pracy.** Organizacja partyjna musi stać się faktycznym kierownikiem gospodarczym i politycznym tego oddziału. Wszystkie braki, o jakich mówiło sprawozdanie, jakie wytknięto w dyskusji, powinny zostać usunięte. Przede wszystkim, **organizacja partyjna winna ująć w swe ręce kierownictwo walki o 100-procentowe wykonywanie baz produkcyjnych przez tkaczy.** Praca nad członkami partii, podnoszenie ich świadomości ideologicznej wzmocni oddziaływanie członków partii na robotników bezpartyjnych, ułatwi zmobilizowanie ich do walki o wykonanie planów.

Nad pracą organizacji oddziałowej winno czuwać kierownictwo organizacji podstawowej. Dotychczas opieka i pomoc ze strony tego kierownictwa ograniczała się tylko do dawania ustnych poleceń. Ścisła kontrola, pomoc i opieka pozwolą organizacji oddziałowej Nr 2 przezwyciężyć dawne błędy i stać się prawdziwym bojownikiem o lepszą produkcję, o zjednoczenie załogi we wspólnym wysiłku, który będzie wynikał ze zrozumienia, że **lepsza produkcja jest najlepszym środkiem walki o pokój.**

J. R.

Właściwe przykręcanie przędzy wpływa na polepszenie jakości produkcji

Dobre przykręcanie polepsza jakość przędzy, a w dalszym procesie produkcji — tkaniny. Konkurs na przykręcanie w naszych zakładach dał bardzo dobre wyniki, co z kolei zwiększyło ilość tkanin pierwszego gatunku. Załoga przędzalni cienkoprzędnej może się pochlubić znacznymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Pod kierownictwem instruktorów **tow. Władysława Stolarza i tow. Konstantego Raurowicza** szkoła się młode prządki i przędzarze. Z ogólnej liczby 65 pracowników samoprząśnic wózkowych 26 osób już posiadło umiejętność dobrego przykręcania. Wśród pracowników, zatrudnionych na samoprząśnicach wózkowych i niciarkach wyróżniają się 24 prządki. Prawidłowego przykręcania uczą przodujące prządki **Janina Stańczyk i Melania Stelmaszyk** oraz przędzarze **Henryk Szklarek, Wacław Studziński, Tadeusz Woźniak i Wacław Dąbrówka.**

Na naradach wytwórczych i zebraniach organizacji podstawowej wyczerpująco omawiane bywają zagadnienia należytego przykręcania. Kierownictwo przędzalni cienkoprzędnej winno troskliwie dopilnować zbierania tabliczek z przykręceniami, aby można było sumiennie ocenić postępy pracowników w przykręcaniu. Widzimy bowiem, chociażby na przykładzie przędzalni wigoniowej — gdzie do współzawodnictwa w przykręcaniu przystąpiło 49 śrubowników i 97 przykręcaczy — jak wpływa to na jakość produkcji, która z miejsca podniosła się.

J. OLSZEWICZ
ZPB im. Stalina

Marnotrawstwo piasku formierskiego

Odlewnia naszych zakładów zużywa znaczne ilości piasku formierskiego, sprowadzanego z Olsztyna.

Piasek ten w roku 1949 sprowadzany był w różnych porach roku. Nie wzięto pod uwagę, że w okresie opadów piasek przesiąknięty jest wodą i zawiera jej niekiedy do 20 proc. W roku 1950 na skutek interwencji kierownictwa odlewni dyrekcja spowodowała, że piasek formierski sprowadzano w porze letniej. Przychodził wówczas w bardzo dobrym stanie, ale i tym razem kierownictwo naszej fabryki znów nie dopisało. Mianowicie piasek magazynowano pod gołym niebem i powstało z niego dosłownie błoto. Umieliśmy zapobiec jego niszczeniu podczas transportu, a na „własnym podwórzu" nie dopatrzyliśmy. W ten sposób doprowadzono do wielu dodatkowych kosztów. Bowiem dla wysuszenia piasku musimy zużywać wiele koksu, a podczas przeróbki jego na masę formierską około 20 proc. surowca odpada, gdyż nie przechodzi przez sito. Poza tym utrudniony jest transport z naszych magazynów do zakładu. Ładowanie i rozładowywanie „błota" stanowi nie lada sztukę. Wskutek tego zużywamy większą ilość roboczo-godzin, niż normalnie przewidzianą przy tej czynności.

A przecież tow. Minc w swym przemówieniu na VI Plenum KC położył szczególny nacisk na obniżenie kosztów własnych produkcji. My tymczasem marnujemy surowiec przez nieodpowiednie magazynowanie. Należy temu najrychlej położyć kres.

STANISŁAW DUBILAS
ZM im. Strzelczyka.

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XII. Jak wypruwać „gniazdo"

— Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że każdy, **najkrótszy choćby postój, obniża procent wykonania mojej dziennej bazy produkcyjnej.** Dlatego też specjalną uwagę zwracam na to, aby nie dopuszczać do tworzenia się „gniazd" w tkaninie, gdyż ich likwidacja zajmuje zawsze tkaczce wiele czasu.

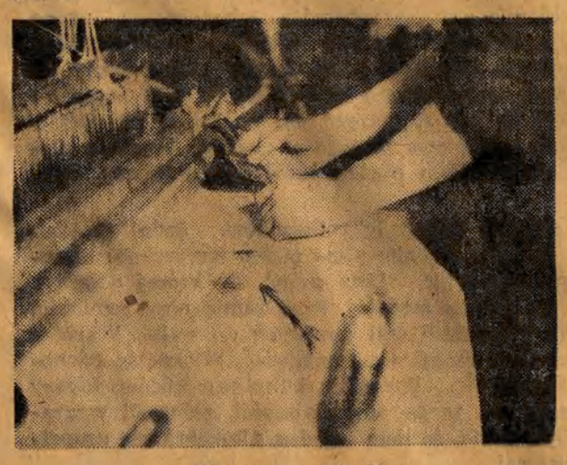

Wypruwanie gniazda

W tym celu zwracam specjalną uwagę na plątające się nici w osnowie, gdyż one to właśnie stanowią bezpośrednią przyczynę tworzenia się „gniazd". Przestrzeganie tego jest szczególnie konieczne przy krosnach niezlamelizowanych.

Ale nawet przy największej uwadze i spostrzegawczości powstaje niekiedy „gniazdo" w tkaninie. **Usuwam je jednak natychmiast, gdyż nie chcę wyprodukować ani jednej sztuki, którą zaliczono by mi potem do braków.**

„Gniazda" pruję w sposób następujący: — **Przede wszystkim cofam tkaninę z wałka, aby się nieco rozluźniła, a następnie rozdzieram towar na dwie części, uważając przytym, aby nie przerwać brzegu. Następnie wkładam czółenko między nicielnice i płochę, aby wyrównać osnowę i dopiero wtedy rozpoczynam prucie.** Jest to czynność, polegająca na tym, że przy pomocy specjalnego grzebienia wyjmuje się nitka po nitce, wątek wbity w towar, aż do miejsca, gdzie tkanina jest zupełnie czysta.

Grzebień do prucia powinien być ostry i równy, gdyż w przeciwnym razie łatwo rwie nici. Pruję tkaninę bardzo ostrożnie — uważając, aby nie zrywać nici — **ale bardzo szybko. W prawej ręce trzymam grzebień, którym odciągam po jednej nitce, a lewą ręką wypruwam nitki z tkaniny.**

Po zakończeniu prucia ponownie cofam osnowę, zrzuciwszy przed tym ciężarki i uważając, aby poszczególne nitki osnowy nie zaczepiały o rozpinki, gdyż wtedy łatwo mogą ulec zerwaniu.

Po wypruciu gniazda i cofnięciu osnowy przystawiam bidło do samej tkaniny, kręcąc równocześnie regulatorem tak, aby towar był znowu odpowiednio naprężony. Nie wolno jednak naprężać go zbyt mocno, gdyż powstało by wtedy niedobicie, ani też pozostawiać luźno, gdyż w takim wypadku powstałby na tkaninie po opuszczeniu krosna w ruch bardziej gęsty pasek, czyli tzw. „zbicie".

Wypruwanie nitek już wetkanych w towar osłabia osnowę, to też po wypruciu ich należy szczególnie zwracać uwagę, aby w tym samym miejscu nie utworzyło się nowe gniazdo.

SABINA ZARZYCKA
tkaczka z ZPB im. Róży Luksemburg.

Kronika partyjna

Dzielnica Widzew: dnia 5 kwietnia, o godz. 16, w lokalu KD Widzew, odbędzie się odprawa sekretarzy organizacji podstawowych i oddziałowych.

Dzielnica Śródmiejska: dnia 4 bm., o godz. 16.30, w sali konferencyjnej, przy Al. Kościuszki Nr 4, odbędzie się seminarium dla wykładowców kursu I stopnia.

Szybko rośnie nowe osiedle robotnicze
przy ul. Ziołowej w Radogoszczu

Z daleka widnieją czerwone dachówki oraz mury budynków. To nowopowstające osiedle przy ulicy Ziołowej. Niewielkie domki położone są malowniczo w otaczającym je ze wszech stron lasku.

Wzdłuż domków prowadzą szerokie aleje, okolone trawnikami. Mieszkają tutaj rodziny, które musiały opuścić swe mieszkania z powodu, iż przystąpiono do ich kapitalnych remontów. Każdy domek zajmują cztery rodziny. Mieszkania składają się z pokoju mieszkalnego, kuchni i spiżarki.

Mieszkańcy osiedla są zadowoleni ze swych „tymczasowych" lokali. Z końcem czerwca nastąpi tu otwarcie dużej świetlicy, obok której urządzone zostaną czytelnia i biblioteka, pokoje dla gier sportowych itp. Obecnie wykończono budynek, w którym mieścić się będzie placówka MHD, prowadząca sprzedaż artykułów spożywczych i przemysłowych. Dotychczas na osiedlu oddano do użytku 36 budynków mieszkalnych, w stanie surowym znajduje się jeszcze 26 domków. Do czerwca przybędzie dalszych 16 domków.

Na terenie budowy wre wytężona praca. Ciągniki dostarczają cegłę. Pomocnicy murarscy układają cegły na rusztowaniach i podają zaprawę murarską. Mur rośnie w oczach.

— Jeszcze kilka godzin, a będziemy pod „belką" — mówi brygadzista Władysław Godziński.

Młody murarz, Dymitr Moczarski, pracuje tu od dwóch miesięcy. Miał chęć i zapał, toteż szybko nauczył się zawodu — i dziś jest jednym z przodujących murarzy swej brygady, wyrabiając przeciętnie 140 proc. normy. — Niech tylko będzie ciepło — oświadcza Dymitr Moczarski — a uzyskam nie tylko 140, lecz i 200 proc. normy.

— Jeśli ty 200 — to ja chyba 300 proc. — wtrąca się Czesław Kuśmirek, młody wiekiem, ale stary doświadczeniem murarz.

— Cała brygada pracuje z zapałem, aż miło popatrzeć — stwierdza Władysław Godziński. — Deszcz czy śnieg, nie ustajemy w pracy.

Opodal cieśle przygotowują krokwie i deski na dach. Władysław Szymalak starannie dopasowuje wycięcia, aby nie było luzu. — W ciągu 4 dni dach zostanie ukończony i można będzie zakładać dachówkę — mówi Władysław Szymalak. — Przeszkadzały nam w pracy deszcze, które w marcu dość często padały. Ale teraz gonimy z robotą, aby powetować stracone godziny.

(z. m.)

Wybory do komitetów blokowych
dobiegają końca

Wybory do komitetów blokowych, rozpoczęte w dniu 23 lutego br., dobiegają końca. Jedynie tylko na terenie DRN Śródmieście akcja ta trwa jeszcze i ma być ukończona w bieżącym tygodniu.

W 183 blokach z DRN Łódź-Północ wybrano 1281 członków komitetów blokowych. Na terenie DRN Łódź-Południe przeprowadzono wybory w 88 blokach. DRN Łódź-Śródmieście ma już przeprowadzone wybory w 393 blokach.

Niektóre komitety blokowe już przystąpiły do pracy. Na terenie DRN Łódź-Północ komitet blokowy 504 zainicjował przeprowadzenie we własnym zakresie robót związanych z wysypaniem szlaką błotnistego wejścia do budynków, zamieszkałych przez pracowników PKP. Na terenie DRN Łódź-Południe niektóre komitety blokowe dokonują przeglądu nieruchomości celem ustalenia, które budynki mieszkalne należy remontować w najbliższym czasie. Komitet bloku 603 postanowił ustalić stopień zaludnienia poszczególnych mieszkań, ażeby ustanowić właściwe zagęszczenie.

Praca nowowybranych komitetów blokowych stać się winna wielką pomocą dla rad narodowych. Będą one bowiem ogniwem, łączącym organa jednolitej władzy terenowej z ogółem ludności i jej potrzebami.

(er)

W Szkołach Przemysłu Węglowego kształcą się młode kadry górników. Uczniowie tych szkół obok nauki teoretycznej pobieranej w szkole odbywają trzy razy na tydzień praktykę w kopalniach. Na zdjęciu: grupa uczniów szkoły górniczej przed zjazdem do kopalni

Siew
drugiego roku Planu 6-letniego

DZIESIĄTKI HEKTARÓW JUŻ OBSIANO

3-hektarowy chłop z gromady Michów, pow. sieradzkiego

Prawie we wszystkich powiatach naszego województwa rzucono w ub. tygodniu na wyżej położonych gruntach pierwsze ziarna w ziemię. Na czołowe miejsce wysunął się pod tym względem powiat brzeziński, gdzie na dzień 31 marca br. obsiano 30 ha pszenicą, jęczmieniem i owsem, w powiatach zaś łęczyckim i sieradzkim po 20 ha.

W bież. tygodniu rozpoczęte zostaną roboty związane z wiosenną akcją siewną na gruntach niżej położonych i bardziej podmokłych.

25 HA ZAMIAST 22

Chcąc się przyczynić do całkowitej likwidacji siewu ręcznego, SOM-y w pow. kutnowskim zobowiązały się podnieść przypadającą na jeden siewnik normę z 22 ha na 25 ha. Dzięki temu zobowiązaniu tysiące hektarów ziemi zostanie dodatkowo obsianych rzędowo.

KREDYTY TRZEBA ROZDZIELAĆ RÓWNOMIERNIE

Kredyty na orkę i siew oraz na zakup ziarna kwalifikowanego winny zostać rozdzielone wśród najbardziej potrzebujących chłopów małorolnych i średniorolnych wszystkich gromad. Nie przestrzega tego sekretarz zarządu gminnego ZSCh w Domaniewicach w pow. łowickim. Mianowicie przyznał on wszystkie kredyty tylko 2 gromadom, pomijając pozostałych 9 gromad.

Wiadomości sportowe

Przed największą imprezą kolarską Europy

Każdy dzień zbliża nas do tradycyjnego Wyścigu Pokoju. Od trzech lat, co roku na trasie, łączącej stolice dwóch bratnich narodów — Czechosłowacji i Polski, nieprzejrzane tłumy przyglądają się i biorą żywy udział w najlepszej imprezie kolarskiej w Europie, odbywającej się pod hasłem walki o pokój i międzynarodowego braterstwa sportu robotniczego.

Napływające meldunki z Polanicy Zdroju, gdzie przebywają na przygotowawczym obozie nasi kolarze, są pomyślne. **Klasa wszystkich zawodników jest wyrównana, przygotowanie techniczne na coraz wyższym poziomie.** Chociaż wyścig rozpocznie się dopiero 30 kwietnia, już dzisiaj mamy pierwszych rekordzistów. Na obozie bowiem przeprowadzono niedawno próby szybkości w zmianie dętek. W tym oryginalnym współzawodnictwie najmniej czasu na zmianę dętki na przednim kole zużył łodzianin — **Lucjan Pietraszewski** — 50 sekund, na tylnym zaś kole Rzeżnicki — 1:07,4.

Około 15 kwietnia kolarze nasi opuszczą już Polanicę i do rozpoczęcia wyścigu przebywać będą na obozie razem z Czechosłowakami w okolicy Karlovych Varów.

Ustalenie reprezentacji, zarówno Polski, jak i Czechosłowacji (po 6 zawodników z każdego kraju) nie nastąpi szybko. Najbardziej pewnym kandydatem ze strony Czechosłowacji jest oczywiście **Vesely.** Ten doskonały kolarz, 12-krotny mistrz Czechosłowacji, jest nie tylko wzorem zawodnika ludowego sportu Czechosłowacji, ale i ofiarnym nauczycielem młodego pokolenia kolarzy czechosłowackich, a zwłaszcza młodzieży, garnącej się do tego sportu.

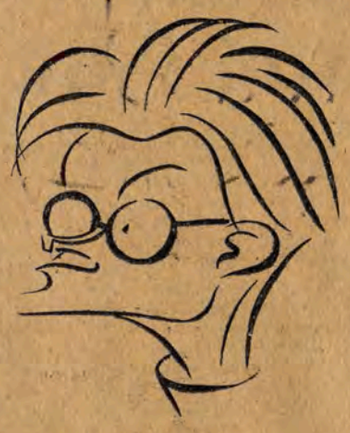

Pietraszewski

W chwili obecnej do wyścigu Praga—Warszawa zgłosiły się już reprezentacje kolarskie: Węgier, Bułgarii, Albanii, Rumunii, NRD, a ostatnio wpłynęło zgłoszenie od robotniczych związków sportowych Włoch, Finlandii, Francji i Triestu.

Reorganizacja WKKF

Z dniem 2 kwietnia br. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej uległ reorganizacji, w wyniku której powstały dwa komitety: **Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej dla potrzeb terenu woj. łódzkiego z siedzibą przy ul. Curie-Skłodowskiej Nr 28 (tel. 211-65) i Łódzki Komitet Kultury Fizycznej dla potrzeb terenu m. Łodzi z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej Nr 67, II p., front (tel. 114-10).**

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYT W STOWARZYSZENIU PRAWNIKÓW

Dziś, o godzinie 19.30, w gmachu Sądu Wojewódzkiego, Plac Dąbrowskiego 5, sala Nr 2, wygłoszony zostanie przez prezesa Sądu Najwyższego, prof. dr. E. Rapaporta odczyt pt. **„Pacyfizm a walka o pokój".**

DALSZE UŁATWIENIA W NABYWANIU BILETÓW ULGOWYCH DO KIN

W celu umożliwienia korzystania z ulgowych biletów do kin wszystkim tym, którzy mieszkają w Łodzi, a zatrudnieni są poza obrębem naszego miasta, Film Polski upoważnił komitety blokowe do zamawiania biletów ulgowych do kin dla tych pracowników.

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH KOMITETÓW BLOKOWYCH

Dnia 5 kwietnia, o godz. 18, w sali Młodzieżowego Domu Kultury, ul. Moniuszki Nr 4a, odbędzie się zebranie przewodniczących komitetów blokowych. Zebraniu przewodniczyć będzie przewodniczący Prezydium Rady Narodowej, tow. Marian Minor.

W ROCZNICĘ WYZWOLENIA WIĘŹNIÓW Z OBOZÓW HITLEROWSKICH

W związku z przypadającą w dniu 11 kwietnia rocznicą wyzwolenia więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych, Zarząd Oddziału Grodzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi, organizuje w sobotę, dnia 7 kwietnia, o godz. 17.30 na Placu Niepodległości zbiórkę swych członków, sympatyków oraz delegacji bratnich organizacji społecznych.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowska 24 b, Al. Kościuszki 48.

Nr Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę, 4 kwietnia br.

11.50 „Głos mają kobiety". 12,04 Dziennik. 12,15 Przerwa. 13,30 Koncert dla szkół. 14.00 Ponchielli: Taniec godzin z opery „Gioconda". 14.10 „Wszechnica Radiowa". 14,30 Aud. szkolna. 14,50 Gra zespół instrumentalny A. Wiernika. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Melodie polskie. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 16.20 Arie i pieśni kompozytorów czeskich. 16,40 „Czy wiecie...?". 16,45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Pog. sportowa, 17,15 Stylizowana polska muzyka ludowa. 17,45 Lekcja języka rosyjskiego. 18,00 „Łódź będzie pięknym miastem". 18,15 Muzyka operowa kompozytorów niemieckich. 18,35 „Włókniarze walczą o plan". Aud. dla kobiet. 19.00 „Wszechnica Radiowa" 19,20 Koncert Wielkiej Orkiestry PR. 20.00 Dziennik. 20,30 „Śpiewamy polskie pieśni masowe". 20,45 „Judaszek" — aud. o książce Sołtykow-Szczedrina. 21,30 Muzyka i aktualności. 22,00 „Opowiadanie buchaltera" — reportaż liter. 22,20 Koncert z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka kameralna A. Dworzaka.

TEATRY i KINA

NOWY — nieczynny.
IM. JARACZA — godz. 19 — „Pan Geldhab".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Ulubione melodie"
OSA — godz. 19,30 — „Złote niedole".
PINOKIO — godz. 17 — „Nowa szata króla".

ADRIA (dla młodz.) — „Ulica graniczna", godz. 16, 18, 20
BAJKA — „Orzeł Kaukazu" II seria, godz. 18, 20
BAŁTYK — „Wielka łuna", 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 13-51", PKF Nr 14-51, „Flora Tatr" I część, „Wiosna" — II część; „Lato", „Czarodziejska Torba" — film kolorowy, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20; 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Leśna opowieść", godz. 16, 18, 20
MUZA — „Śmiali ludzie", godz. 18, 20
POLONIA — „Dr Semmelweiss", godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Dzielny Gajczi", godz. 18, 20
REKORD — „Miasto nieujarzmione" godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Cztery serca" godz. 18, 20
ROMA — „S-S Orzeł zaginął", godz. 18, 20
STYLOWY — „Czekaj na mnie" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Potępieńcy" godz. 18, 20
TATRY — „Kobieta wyrusza w drogę", godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Ucieczka z niewoli" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Statek Derbent" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Warszawska premiera", godz. 18, 20

Pracownicy poszukiwani

Głównych księgowych, księgowych, techników młynarskich, mechaników silnikowych i sprzątaczki zatrudnią natychmiast Polskie Zakłady Zbożowe w Łodzi, ul. Narutowicza Nr 1. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego. 274

Nauczycieli: Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym, wychowania fizycznego, kierowniczkę świetlicy, bibliotekarkę, kasjera(kę), pracownice kuchenne i sprzątaczki zatrudni od zaraz **Państwowa Szkoła Przysposobienia Przemysłowego Nr. 40 w Łodzi — Stoki, ul. Szczytowa 1, tel. 121-29.** 298

Inżynierów i techników budowlanych — elektryków i sanitarnych do nadzoru na terenie Łodzi i województwa zatrudni natychmiast **Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Łodzi, ul. Ciesielska 27.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 305

Księgowego finans. i materiałowego, rachmistrzy, tokarza, metalowca, elektryków, kreślarza, tkaczy(ki) na krosna ang., śrubowników, przykręcaczy na samoprząśnice wózkowe, uczennice w wieku ponad 18 lat, strażników do straży przemysłowej, rewidentów, portierów, robotn. do transportu i działu gosp. zatrudnią **ZPW im. K. Bardowskiego, Łódź, Gdańska 80.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 302

LEON GOMOLICKI

LOKAUT

29.

Propozycja księdza Albrechta była nieskomplikowana: dalszy opór nie ma sensu, lokaut trwa już ósmy tydzień, środki wkrótce się wyczerpią, zresztą zapomogi komitetów i tak nie starczają, aby nakarmić wszystkich; pozostaje jedno: upokorzyć się, tym bardziej, że pokora jest jedną z najwyższych cnót chrześcijańskich. Ustami niepokornych przemawia diabeł. Każdemu robotnikowi spośród 96 wyrzuconych, który dobrowolnie zrzeknie się pracy w fabryce Poznańskiego, ksiądz Albrecht przyrzekał uzyskanie pracy w innych zakładach Łodzi lub Warszawy.

— Mam tu listę proskrybowanych — mówił — na której widnieje już 36 nazwisk. Są to ci, co oświadczyli, że dobrowolnie ustąpią. Nie wątpię, że za nimi pójdzie reszta. Muszą pamiętać, że w ich rękach leżą losy dziesiątków tysięcy ludzi, wśród których są dzieci, kobiety i starcy, zagrożeni widmem śmierci głodowej. Niech Pan Bóg błogosławi im.

Zza sutanny księdza wyzierała ruda bródka Gajewskiego: stał z oczami wzniesionymi do góry, wargi na wycieńczonej jego twarzy poruszały się bez przerwy, modlił się albo żuł pustymi dziąsłami.

Murzyn patrzał na tłum i przypominał sobie niedawne, skłócone zebranie na tym samym podwórku. Teraz spośród niespokojnego, niezdecydowanego ogółu odosobniła się wyraźna, zwarta grupa. Nie stanowiła nawet połowy wszystkich zebranych, lecz swoją mocną postawą decydowała o ich zdaniu. Na twarzach towarzyszy widział porozumiewawcze uśmiechy, twarde spojrzenia. Wszedł na skrzynię i jeszcze raz, górując teraz nad tłumem, zmierzył myślą okres dzielący go od pierwszych wieców lokautowych.

— Towarzysze — powiedział spokojnie — sytuacja wcale nie jest tak zła, jak to przedstawił mój przedmówca. Wierzę, że nie miał zamiaru wprowadzać was w błąd, ale jest widocznie po prostu niewłaściwie poinformowany. W danej chwili, oprócz naszego Komitetu Lokautowego, działa w Łodzi Komitet Obywatelski. Poza tym Komitet Lokautowy powstał w Warszawie. W akcji zbierania dobrowolnych datków skutecznie pomagają nam również różne organizacje dobroczynne. Datki wpływają do redakcji polskich i rosyjskich dzienników. Rosyjskie związki robotnicze Petersburga i Moskwy przysłały nam kilka tysięcy rubli. Akcja ta nie ustaje i jeżeli tak potrwa dalej, w marcu kasa nasza będzie obliczała swój obrót w milionach. Powstają ochronki dla dzieci robotników dotkniętych lokautem. Wiecie o tym — przynosi to wielką ulgę rodzinom. Ten rubel trzydzieści kopiejek, który na razie możemy co tydzień wypłacać każdemu pozbawionemu pracy robotnikowi, dzięki działaniu ochronek wart jest trzykrotnie więcej i niemal zastępuje prawdziwy zarobek. Ale to jest jeszcze nie wszystko. Za największy sukces naszego Komitetu Lokautowego uważam zorganizowanie pomocy robotnikom ze wsi... Wieś...

Oklaski zagłuszyły słowa mówcy. Murzyn czekał, pogodnie uśmiechnięty.

— Wieś zwozi nam kartofle i drzewo... Jeżeli w pierwszych tygodniach lokautu mieliśmy wielką obawę co do losu robotników Poznańskiego i innych zamkniętych fabryk, obecnie widzimy przed sobą wyraźny cel i wiemy, że przy odpowiednim wysiłku cel ten da się osiągnąć. Z początku, kiedy okazaliśmy pierwszą pomoc 1500 rodzinom, uważaliśmy to za wielki sukces. Obecnie pomoc nasza dociera do wszystkich bezrobotnych, pierwsze zaś 1500 ludzi otrzymało już pracę zastępczą...

Zdanie to utonęło w nowej fali oklasków.

— Robimy to, jak widzicie, przy pomocy różnych organizacji społecznych, lecz — sprawę należy stawiać jasno — cel nasz jest odmienny. Komitet Lokautowy nie krzyczy o czynach humanitarnych, pod którymi najczęściej kryje się wroga nam ideologia. Ludzie stojący za plecami fabrykantów, którzy wypowiedzieli nam tę śmiertelną walkę, stale powołują się na humanitaryzm. Robotnicy! Nie słuchajcie ich. Są to wasi źli doradcy. Nam chodzi tylko i jedynie o wytrwanie w tej walce. Jesteśmy dalekowzroczni. Jeżeli nie ustąpimy, zwyciężymy na całym froncie. Upokorzenie się zaś, ustępstwo, przyniosą nam klęskę. Fabrykanci i wszyscy ich poplecznicy i sługusy, wynajdą dla nas tysiące dalszych upokorzeń, aby pozbawić nas do reszty wolności i oblicza ludzkiego. Dlatego fabrykanci tak kurczowo trzymają się tego jednego punktu. Ale i my w tym miejscu mówimy: Stop! Jest to nasze hasło, od którego nie odstąpimy, gdyby nawet istotnie groziła nam śmierć głodowa.

Nie widzę powodów do wahań z naszej strony, natomiast widzę wyraźne objawy zdenerwowania po tamtej stronie. Fabrykanci zaczynają zdradzać niepokój. Lokaut widocznie trwa dłużej, niż myśleli. Wypróbowują więc pierwszy środek: łamistrajków. Nie boimy się tego. Stoimy twardo na swoich pozycjach.

Spójrzcie z kogo składa się grupa 36 łamistrajków, zdrajców sprawy robotniczej. Są to chadecy i endecy, ludzie, którzy jeszcze nie zrośli się dostatecznie z klasą robotniczą, choć odeszli już od swego pierwotnego środowiska: kułaków wiejskich, mieszczuchów, sklepikarzy, chałupników, zmuszeni przez kryzys ekonomiczny do zlikwidowania własnych warsztatów i sklepików. W tym kryje się tajemnica ich łamistrajkowstwa, dlatego nie posiadają oni robotniczego uświadomienia klasowego, dlatego w ciężkich chwilach ulegają podstępnym nawoływaniom popleczników wyzyskiwaczy, wrogów robotnika.

Słowa mówcy głęboko poruszyły robotników. Jedni oklaskiwali je, inni zaczęli gwizdać. Podniosły się pięści. Krzyczano: „Bandyci, buntownicy! Bierzcie ich!". Lecz grupa, do której dołączył się Murzyn, zwarła się jeszcze mocniej. Stali ramię przy ramieniu, tworząc mur złożony z ludzkich ciał gotowych do walki. Wkrótce otaczający ich wrogi tłum zaczął się zmniejszać. Większość odchodziła na bok, wycofywała się. Pozostało kilku zapaleńców, którzy jednak zorientowawszy się, że są w mniejszości, przestali wygrażać się i krzyczeć. Było jasne, że lista księdza Albrechta nie uzupełni się nowymi nazwiskami.

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-65. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-30 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa". Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH".

D-2-12[illegible]